Nr. 159 Czwartek 20 Lipca 1922 r. Cena numeru mk. 25. Rok VIII.

Redakcja i administracja główna mieści się pod nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. nr. 61553.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie mk. 450.

Z przesyłką pocztową mk. 500 miesięcznie.

Oddziały własne: w Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6. Telefon 73. Będzin, Małachowskiego 9. Telefon 84. Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64.

Praworządność i anarchja.

Sosnowiec, 20 lipca.

Ostatnie przesilenie rządowe jest bardzo pouczające: oto wyszło na 'jaw i widnieje, jak na dłoni, kto u nas nie chce praworządności państwowej i każdej chwili gotów jest do anarchji, do pogrzebania kraju, do przekreślenia wszelkich zdobyczy, które z takim nakładem wysiłków udało się nam osiągnąć w dziedzinie budowania państwa polskiego.

Wyszło na jaw, kto nie chce w Polsce silnego rządu, kto jest przeciwnikiem demokratyzmu, kto chce, aby nami rządziło bezprawie, kto jest pełen swawoli staroszlacheckiej, kto przeciwnikiem podniesienia się ekonomicznego kraju na drodze spokojnej pracy, kto grzebie naszą walutę, kto niszczy kraj cały.—Tak zwana lewica.

Lewica to panowie: Witos i Daszyński, Rataj i Barlicki, Hartglass, Hirszhorn i Chądzyński, to Okoń i Stapiński, to Poniatowski i Kosmowska, to nasze Perle i Djamandy, to cała galicyjska, a i niegalicyjska tylko hołota.

Lewica — to socjaliści, żydzi i niemcy, to thugutowcy i stapińczyki, to empeery, i co najboleśniejsza, witosowcy także—jedna ohydna kompanja szachrajów i macherów, frymarczących bezlitośnie ojczyzną.

Mają bowiem z tą Polską własne porachunki.

Socjaliści, żydzi i niemcy, że nie udało im się rozpostrzeć nad nami czerwonego sztandaru, że nad Polską nie powiewa przemijająca bolszewicka gwiazda, ale chorągiew z orłem białym i obrazem częstochowskiej Panienki; witosowcy, stapińczyki i thuguci, że nie pozwolono im rozdrapać i utopić we własnych kieszeniach całego kraju, obedrzeć go i pogrążyć w materjalną ruinę. A za nimi idzie ten ogonek, co się enpeerem nazywa, ten ogonek bez mózgu i bez serca, kierowany przez ludzi niepoczytalnych, przejściowych i maleńkich, który jednak piskliwie się domaga, aby o nim głośno było.

Hola! nie tędy droga, panowie.

Cały kraj, jak długi i szeroki, musi sobie to uświadomić, że albo ci antypaństwowi, niepoczytalni, nienarodowi, bolszewizujący i anarchizujący hołysze zawrócą z dotychczasowej drogi, albo ich trzeba zdusić, rozprószyć i wygnieść.

Wygnieść za cenę istnienia samej ojczyzny.

Bo na nic się nie przyda nasze bohaterstwo, na nic nasza ofiarność krwi i mienia, na nic nasza pracowitość i zapobiegliwość, jeśli po wierzchu będą pływać męty, które zorganizowane i powiązane z najzaciętszymi wrogami imienia i mienia polskiego, będą od góry anarchizować nasze życie, siejąc wszędzie zamęt i rozkład, burząc prawne zasady naszego istnienia. Oni, demokraci, którzy zapominają o tym, że w państwie demokratycznym rządzi prawo, bo oni nim pomiatają, którzy w każdej chwili gotowi są do swawolnych zamachów na całość i bezpieczeństwo kraju.

Zestawmy tylko fakty: z obozu lewicy w sejmie polskim padają na cały świat słowa o ucisku u nas mniejszości narodowych. To jedno ohydne kłamstwo, bezczeszczące Polskę, bo lewica chce zdobyć poparcie niemców, żydów i rusinów przy nadchodzących wyborach.

Ze strony lewicy wychodzi zamach na rząd, który w kraju zdobył sobie zaufanie, a za granicą powagę, bo lewica chce własnych rządów na okres wyborczy, gdyż to umożliwi jej sfałszowanie woli ludności; to pierwszy ohydny czyn bezprawia i anarchji. Lewica nie dopuszcza do stworzenia silnego rządu, bo taki rząd, któryby w kraju ugruntował prawo, uporządkował gospodarkę, wykorzenił paskarstwo i bandytyzm, zorganizował skarb i utwierdził swą powagę, tłumiąc swawolę i anarchję, a podnosząc potęgę Polski, jest niebezpieczny dla wiecznie anarchizującej lewicy—oto drugi ohydny czyn tych głupców, zdrajców, czy szaleńców narodowych.

A trzeci?

Toć przecie dziełem lewicy jest to, że od półtora miesiąca blisko nie mamy rządu, że od półtora miesiąca waluta nasza spada, drożyzna rośnie, że od półtora miesiąca świat cały patrzy na Polskę, jako na państwo sezonowe, któremu nawet przyjaciele na-

si nie w r ó ż ą długiego istnienia.

Jak rozprawiliśmy się z obdzierającymi nas z mienia niemcami, jak odparliśmy idącą na nas szarańczę bolszewicką, jak wygraliśmy plebiscyt śląski, tak musimy wygrać tę walkę z lewicą, bo patrząc na jej ostatnie haniebne czyny, wątpić w to należy, czy w tych ludziach tli się chociaż iskierka poczucia obywatelskiego, chociaż nikły płomyk miłości ojczyzny i rozumienia obowiązku służenia Polsce i jej obywatelom.

Bronisław Knothe.

Ważne wieści.

(Z pism i depesz wczorajszych)

— Pociąg pospieszny, zdążający z Bukaresztu do Wiednia, wskutek zawalenia się mostu niedaleko Drahowa koło Sinaia, wykoleił się — 2 pasażerów zostało zabitych, a 24 ciężko rannych.

— Papież wysłał do Rio de Janeiro monsignora Herubiniego, jako nadzwyczajnego delegata apostolskiego na uroczystość stuletniej rocznicy niepodległości Brazylji.

— Odbywające się obecnie w Warszawie konferencje w sprawie ustalenia programu rokowań między Polską a Niemcami w kwestji wykonania traktatu handlowego, dobiegają końca. Jak się dowiadujemy, delegacja niemiecka opuszcza Warszawę. Właściwe rokowania rozpoczną się około połowy sierpnia b. r.

— Sprawca zamachu na prezydenta Milleranda, anarchista Bouvet, badany, zeznał, że strzelał z powziętym zgóry postanowieniem zabicia nietylko Milleranda. lecz następnie i Poincarego. Bouvet oświadczył, iż przyjmuje na siebie odpowiedzialność za swój czyn.

Z historji rozłamu wśród N. P. R.

Odezwało się w nich sumienie.

I.

Zajęcie przez nas samodzielnego stanowiska w obecnym przesileniu wytłomaczonym zostało na komisji głównej przez prezesa N. P. R., jako dowód, żeśmy uzależnili się od p. Korfantego, Wcale nas tak nędzny atak nie zdziwił. Zakrzykiwanie spraw zasadniczych i narodowych przez osobiste napaści, to stara taktyka intrygantów.

Dlaczego stanęliśmy przy Korfantym rozumie doskonale wielka rzesza prawych robotników narodowych rozumie całe nasze społeczeństwo.Korfanty, który zdecydowanym, śmiałem swoim wystąpieniem uratował dla Polski Śląsk, jest tym mężem, jakiego wymaga chwila obecna. A im więcej atakuje go połączona falanga międzynarodówki i obcych żywiołów, im usilniej przekupieni niewątpliwie intryganci pomagają tym żywiołom, aby Korfantego zniesławić i autorytet jego złamać, tym widoczniejsza, że jest on w przełomie obecnym najlepszym za bezpieczeniem narodowych interesów naszej ojczyzny.

Korfanty zna przytym doskonale położenie robotnika polskiego, położenie z dnia na dzień cięższe, gdyż samolubstwo pewnych przywódców lu dowych nie dopuszcza do rozumnej współpracy wsi i miast i doprowadza do nieusprawiedliwionej drożyzny i stagnacji na wszystkich niemal polach pracy.

Korfanty daje nam najlepszą gwarancję, że potrafi wydobyć ojczyznę naszą z opresji zupełnie niekompetentnych i samolubnych macherów i zwrócić ją na tory normalnego rozwoju, uwzględniającego także robotnika.

Wszystkie ataki na Korfantego, to śmiertelne podrygi krzykaczy, których system i gospodarka wywołały w całym kraju jeden wielki, żywiołowy głos oburzenia.

Czas z ich systemem i z nimi skończyć i dlatego nie mogliśmy inaczej postąpić, jak usunąć się od współodpowiedzialności.

Jesteśmy przekonani, że zrozumiawszy nasze stanowisko pójdzie z nami wielka rzesza robotników polskich, która od spółki międzynarodówki z obcymi żywiołami niczego spodziewać się nie może.

Program nasz krótki i jasny: Niezłomna troska o utrwalenie bytu Rzeczypospolitej i o lepsze warunki pracy dla robotnika.

(Podpisano):

Józef Zagórski, Jakób Nurek' Tadeusz Weber.

Walczą paszkwilami.

Prawda o N. P. R. i Ameryce.

(List posła Zagórskiego)

II

W rozrzuconym przez sekretarjat N. P. R. paszkwilu znajduję zarzut, że występowałem wobec N. P. R. „...z propozycyją głosowania przez klub N. P. R. za kandydaturą Korfantego w komisji głównej, obiecując w zamian pomoc finansową z Ameryki na wybory“.

Otóż stwierdzam, że w swoim czasie wysłany byłem przez klub N. P. R. do Ameryki po tę właśnie pomoc na wybory, że mnie pan prezes Chądzyński sam do p. Paderewskiego skierował i że ja istotnie uzyskałem i do kasy N. P. R. oddałem pięć miljonów marek w Ameryce otrzymanych. Stwierdzam jednak, że te pieniądze nie były od p. Paderewskiego, ale od związku nar. polskiego, przyczym mi związek obiecał dalszą pomoc, o ile N. P. R. zajmie stanowisko zgodne z interesami robotników polskich. W czerwcu otrzymałem z Ameryki list prezesa związku z dnia 3-go maja b. r., w którym tenże tak określa stanowisko patrjotów amerykańskich do N. P. R.:

„Nasze uczucia są dla was jaknajszczersze i pragnęlibyśmy gorąco wytworzenia w kraju silnej robotniczej partji narodowej. Uważamy jednak i proszę, abyś pan to otwarcie wszystkim kolegom swoim zakomunikował, że wasza partja winna być silniej narodową, że ona nie powinna kokietować nieustannie z przewrotowcami, ani nie powinna się zazdrośnie oglądać, czy jej przypadkiem socjaliści nie przelicytują, nie ma dla pozyskania lub utrzymania jednostek do ich ambicji i prywaty się naginać, ale powinna być partją o niezłomnych zasadach narodowych, partją poszanowania wiary i narodowych podstaw rozwoju, partją odrzucającą obce wpływy i obce socjalistyczno-germańskie doktryny.

„Gdyby z waszego poselskiego grona wybiła się ponad wszelkie przeszkody rozumna formacja takiej partji, gdyby ona przy pomocy Korfantego złączyła się z robotnikami na Śląsku, wartoby wszystko oddać, aby wam dopomóc. Ale jeżeli z waszego stanowiska socjalizm radykalny i bolszewizm korzyści ciągną, nie podobna wam liczyć na pomoc zorganizowanego wychodźtwa.

„Mamy najgłębsze i najboleśniejsze przeświadczenie, że jeśli Polska nie zorganizuje się pod powagą najdzielniejszych swych synów, jeżeli obce, bolszewickie, socjalistyczne wpływy w odrodzeniu się i zespoleniu narodowym ciągłą będą przeszkodą, nie utrzymamy naszej niepodległości, a robotnik polski będzie parobkiem u obcych, u najeźdźców“.

List ten, który mówi jasno sam za siebie, był zresztą tylko odpowiedzią na list kierownictwa N.P.R. z dnia 12-go listopada 1921 w sprawie wyjednania w Ameryce poparcia i pomocy dla akcji N.P.R., w którym to celu ja tam byłem wysłany.

Zaznaczyć przytym należy że przytoczony list z dnia, 3-go maja w sprawie polityki N.P.R. wysłany był, kiedy nie było mowy jeszcze o kandydaturze Korfantego, ani o przesileniu i że przeto wszystkie odnośne kombinacje i zagadnienia sekretarjatu N. P.R. są najpospolitszą i niczym nie uzasadnioną osobistą napaścią.

Bawcie się, obywatele!

Sosnowiec, 18 lipca.

Póki zatarg między prawicą a lewicą doprowadzał tylko umysły posłów do stanu niepoczytalności, póki tylko sejm był areną bezkrwawych zapasów dwóch wrogich sobie obozów, póty stosunek ogółu obywateli do przesilenia nie przekraczał ram gorzkich napomnień pod adresem suwerenów, póty można było karmić się nadzieją, że w końcu ocknie się sumienie wybrańców narodu i uczynią ofiarę ze swych ambicji na ołtarzu dobra całego kraju.

Dziś ohyda walk partyjnych w kraju sięga do podstaw narodu i angażuje posłów-warchołów tak dalece, że wiele czasu upłynie, nim nadejdzie moment kompromisu, jedynego wyjścia w obecnym układzie sił w sejmie.

Ulica ma głos! Tłumy, nie zdające sobie sprawy z celów, którymi się powodują ich prowodyrzy, idą za nimi na oślep w odmęty anarchji, krzycząc na całe gardło: „Precz z Korfantym!“

W parlamentach każdego państwa nowoczesnego i praworządnego jest większość i mniejszość. Sprawuje rządy oczywiście pierwsza z nich, bowiem odpowiada to w zupełności kardynalnym zasadom demokracji. Jedynie tam, gdzie jest „samodierżawje“, lub... bolszewicy, mniejszość k i e r u j e nawą państwową, mniejszość narzuca bezczelnie prawa krajowi, absolutnie nie licząc się z jego wolą.

To, co socjaliści czynią w stolicy, ogłaszając strajk, jest właśnie początkiem praktyk bolszewickich. Nie większość, lecz garstka warchołów ma rządzić państwem, w tym celu wciąga się do walki parlamentarnej ulicę.

B a w c i e się, obywatele! Boicie się rządów silnych, aby was nie zmusiły do obowiązków obywatelskich. Wolicie pionki na fotelach ministerjalnych. Dążycie do tego, aby na posady ministrów ogłaszać „konkursy“, zupełnie tak, jakby chodziło o... pisarzy gminnych, lub prewentowych. Powołajcie taki rząd, rząd lękliwych niedołęgów, przy którym będziemy mogli gnić w lenistwie, będziemy mogli okradać Polskę w oczach całego świata, roniąc łzy nad jej nieszczęśliwą dolą.

Ćw.

Wieści ze Śląska Górnego.

Tymczasowa rada wojewódzka.

Katowice, 19 lipca.

Na wczorajszym posiedzeniu rady wojewódzkiej rozważano projekt rozporządzenia o utworzeniu śląskiego trybunału administracyjnego. Projekt z małymi zmianami przyjęto. Pozatym omawiano sprawy wprowadzenia języka polskiego jako urzędowego w sądownictwie i notarjacie oraz uznania zakładu poprawczego w Cieszynie.

Budowa nowych linji telefonicznych.

Katowice, 19 lipca.

W najbliższym czasie rozpocznie się budowa nowych linji telegraficznych, łączących Warszawę z Katowicami i Gdańskiem.

Dalsze gwałty orgeszu.

Katowice, 19 lipca.

W powiecie strzeleckim i tarnowskim orgeszowcy krążą na samochodach ciężarowych i urządzają dorywcze napady na wsie polskie. W Biskupicach policja skonfiskowała orgeszowcom 63 karabiny.

Centrowcy przeciw autonomji niemieckiego Śląska.

Katowice, 19 lipca.

W Kędzierzynie odbył się zjazd mężów zaufania partji centrowej na Śląsku, na którym uchwalono rezolucję, wzy-

Córka o miljony.

73.

Po odjeździe wspólników Desvignes, jak nadmieniliśmy, wszedł do mieszkania, w którym na podłodze leżał obezwładniony, bez ruchu, kupiec djamentów.

Uderzenie krwi do głowy widocznem było na twarzy nieszczęśliwego. O d d y c h a ł przerwami, chrapliwie, jawnemi były ostatnie chwile agonji.

Nie chcemy opisywać wstrętnych szczegółów morderstwa, na które wzdryga się ludzka natura, dokonanych przez owego potwora na umierającym. Za pomocą sznura przyspieszył on zgon swojej ofierze.

Po spełnieniu zbrodni postanowił ciało nieszczęśliwego wynieść do ogrodu. W tym celu przebrawszy się, wziął zapaloną latarnię i wyszedł.

Deszcz ustał zupełnie. Wicher dął tylko gwałtownie, kręcąc gałęziami drzew, a po powierzchni nieba mknęły czarne dziwnych kształtów chmury.

Morderca zwrócił się do małego domku wiejskiego, mieszczącego w sobie ogrodnicze narzędzia. Zauważył je tam przy oglądaniu willi. Znalazł w rzeczy samej grabie, motykę, łopatę i rydel, które zabrawszy, udał się z niemi nad głęboką jame w rodzaju przepaści, znajdującą się w końcu ogrodu.

Ow otwór przedstawiał się jakoby krater jakiejś dawnej, opuszczonej kopalni, na wpół zasypanej ziemią. Zbrodniarz zeszedł na dno owej przepaści po wązuchnej ścieżce, ciągnącej się w pośród zarośli.

W głębi tej jamy leżały kupy kamieni, jakoby do budowli zebrane, porosłe mchem i wybujała trawą.

Ziemia, rozmoczona deszczem, a stąd oślizgła, utrudniała zejście, czyniąc je prawie niepodobnem. Morderca spuszczał się zwolna, ponieważ jeden krok nieostrożny g r o z i ł mu niebezpiecznym upadkiem w głębinę.

Stanął wreszcie na dnie otworu, pod sklepieniem kopalni.

Piwnica ta mogła zawierać około dziesięciu metrów głębokości, szeroka była na pięć metrów, a trzy wysoka. Z niewielkim trudem i pracą możnaby ją było zamienić na grotę malowniczą.

Bloki skał, ciągnące się przez całą jej długość, tworzyły rodzaj ławek naturalnych.

XXXVI.

Zbrodniarz postawiwszy latarnię na jednym z takich kamiennych odłamów, rzucił na ziemię narzędzia i rozglądać się zaczął we wnętrzu jaskini.

— Tu należy mi kopać... — wyszepnął, uderzając nogą o ziemię — mniej tu kamieni robota będzie łatwiejszą.

I zrzuciwszy z siebie wierzchnie ubranie, zatopił w grunt rydel. Trafił jednakże na opór jakiego nie spodziewał się znaleźć.

Być może, iż ów opór p o c h o d z i ł ze zwierzchniego stwardnienia ziemi; przez bezustanne chodzenie po niej robotników, eksploatujących kopalnię, pod tą skorupą grunt może miększym się znajdzie.

Przekonać się o tem należało.

I położywszy rydel, ujął motykę, kopiąc nią silnie.

Pośród milczenia nocy uderzenia te ponuro się rozlegały, zatrzymał się więc po chwili.

— Zbyt wiele hałasu... — rzekł. — Jutro w całej okolicy mówić o tem gotowi i szukać przyczyny tych tajemniczych odgłosów.

Wziął znowu rydel, prowadząc dalej pracę przerwaną.

Kilka kawałów odrzuconej ziemi ułatwiły mu nieco robotę.

Pod zwierzchnią powłoką jak to przewidział, grunt znacznie był lżejszym. dał się z łatwością unosić.

Morderca przeto kopał gorliwie, używając naprzemian to motyki, to rydla, *które teraz nie sprawiały już hałasu i odrzucał ziemię na bok jaskini.

Po całogodzinnej pracy wydrążył otwór na dwa metry głęboki, sześć stóp długi, a dwie stopy szeroki.

Był to grób, podobny zupełnie do tych, jakie wykopują na cmentarzach.

Wtedy przystanął, otarł czoło, potem zroszone i usiadł, by spocząć na kamicniu.

N i e z w a ż a j ą c na zimno i deszcz, jaki zaczynał padać nanowo, wyszedł po chwili z latarnią w ręku, dążąc w stronę mieszkania.

D. c. n.

wającą członków tego stronnictwa do oświadczenia się w czasie głosowania ludowego za pozostawieniem Śląska w ramach państwa pruskiego, a przeciw utworzeniu państwa autonomicznego.

Teatr polski w Katowicach.

Katowice, 19 lipca.

Celem należytego zorganizowania placówek teatralnych na Śląsku, a przedewszystkiem stałego teatru polskiego w Katowicach zawiązało się towarzystwo przyjaciół teatru polskiego na Śląsku Górnym. Towarzystwo to odbyło onegdaj w Katowicach zebranie przy współudziale rady artystycznej związku artystów scen polskich, na którym omawiano sprawę repertuaru i ilości przedstawień polskich w teatrze miejskim w Katowicach. Ustalono, że zespół grywać ma dramaty, komedje i wodewile. Opera i operetka przyjeżdżać będą na gościnne występy. Kierownictwo teatru powierzono znanym artystom warszawskim pp.: Janowi Januszowi, Waleremu Jastrzębiec-Rudnickiemu, z którymi zarząd w najbliższym czasie podpisze kontrakty. Zarząd towarzystwa tworzą pp.: dr Bocheński jako prezydent, rządca Piechulek jako przewodniczący, dr Sobolewski jako sekretarz, Czaplicki jako skarbnik, oraz pp.: poseł Dąbek, dr Wilimowski i Kmiotek.

Bezprawia na niemieckim Śląsku.

Katowice, 19 lipca.

Nowa fala uchodźców z niemieckiej części Śląska Górnego przyniosła z sobą znowu świeże wiadomości o gwałtach nad bezbronną mniejszością polską.

Ludność polska pozostawiona jest na łup rozszalałego, krwawego hakatyzmu.

Kiedy polskie władze wszelkimi rozporządzalnymi środkami starają się tępić, choćby najmniejsze wykroczenia przeciwko niemcom w Polsce, kiedy zapewniają mniejszości niemieckiej na Śląsku prawdziwie ojcowską opiekę, w tym samym czasie niemcy, pomimo danego przyrzeczenia, tolerują haniebne znęcanie się orgeszowców nad bezbronną ludnością polską.

Oto najcharakterystyczniejsze z setek bezpraw niemieckich, które zdarzyły się w ostatnich dniach.

1) w nocy 6 lipca b.r., na mieszkanie Jana Puzika ze Srola, napadli orgeszowcy z niejakim Janem Wiescholkiem na czele i zażądali od żony gospodarza, aby natychmiast ich do wnętrza wpuściła. Gdy ta jednak odmówiła ich żądaniu, bandyci wybili wszystkie okna, następnie siłą wyważyli drzwi i wtargnęli do mieszkania. Smiertelnie przestraszoną gospodynią bezlitośnie zbili gumowymi pałkami, tak, że zalana krwią, bez zmysłów upadła na ziemię; mieszkanie zaś splądrowali, k r a d n ą c wszystko, co było .pod ręką. Ogólna strata wynosi 25 tysięcy marek niem.

2) 6 lipca b.r. wieczorem na powracającego z roboty do domu, kowala Franciszka Wolnego w Hroszowicach, pow. opolskiego, napadła banda orgeszowców, składająca się prawie z 25 ludzi Potargawszy na nim ubranie, zaczęli orgeszowcy bić go kijami dopóty, dopóki zalany krwią, nie upadł na ziemię; następnie jeden z bandytów wyjął rewolwer i strzelił do leżącego ciężko raniąc go w czoło.

3) Na mieszkanie Pawła Skrzypca w Górnikach, powiatu tarnowickiego w dniu 4 lipca napadli orgeszowcy, a nie zastawszy nikogo w domu, co mogli skradli, czego zaś nie mogli zabrać z sobą, zniszczyli.

4) W dniu 8 lipca b.r. na dom Hieronima Markielona w Rośmierzu, napadła banda orgeszowców, składająca się prawie z 50 osób. Zastawszy w domu tylko żonę i córkę gospodarza, bezlitośnie pobili je gumowemi pałkami, a następnie w niemożliwy sposób znęcali się nad nimi; żona Markielona jeszcze do dziś dnia musi leczyć się w szpitalu z otrzymanych ran.

5) W nocy z dnia 3 na 4 lipca, orgeszowcy w liczbie 20 osób, poczęli strzelać do domu wójta Albina Tomaszewskiego z Derzna, w pow. gliwickim, tak, że mury silnie uszkodzili. Następnie wyważyli siłą drzwi i wtargnęli do wnętrza mieszkania, szukając mieszkańców. Na s t r y c h u schronili się żona i córka gospodarza. Bandyci, przeklinając i znęcając się nad nimi, wyciągnęli je na środek podwórka i pod groźbą rewolwerów zmusili do odśpiewania „Deutschland, über alles“ poczym odeszli, uprowadzając z sobą konia ze stajni.

Z. W.

Nasz handel z Rosją.

Sosnowiec, 20 lipca.

Przedwojenna statystyka b. Kongresówki poucza nas, że na 1800 mil. rubli złot. eksportu, za 1600 mil. eksportowano do Rosji, podczas gdy na 1767 mil. importu, tylko 850 dostarczała Rosja. Cyfry te wskazują więc, że bilans handlowy b. Kongresówki wobec Rosji był dodatni i to nawet bardzo znaczący.

Obecnie stan ten na wypadek zdecydowanej i rozsądnej akcji z naszej strony, mógłby ulec nietylko przywróceniu, ale nawet poprawieniu. Nasza zdolność wytwórcza po przyłączeniu Małopolski, a nadewszystko wysoko uprzemysłowionych ziem byłego zaboru pruskiego, wzmogła się bardzo znacznie, natomiast eksport rosyjski zmalał bardzo wydatnie; stosunek importu i eksportu do Rosji winien być dla nas obecnie o wiele korzystniejszy.

Wyroby nasze nie mogą oczywiście niejednokrotnie z powodu swej niedoskonałości konkurować z wyrobami angielskimi lub francuskimi. Lecz obok nas czeka głodny towaru i surowca konsument rosyjski, który obecnie po wprowadzeniu własności prywatnej i nastaniu nowych, z dnia na dzień poprawiających się warunków, wchodzi zupełnie poważnie w rachubę. W naszej kalkulacji handlowej musi on stanowić główną pozycję. Zarówno nasz surowiec, a więc sól, nafta i węgiel, jak i wyroby gotowe, jak tekstylja, maszyny rolnicze, wyroby metalowe i produkty rafineryjne mają wszelkie dane po temu, by napłynęły na rynek rosyjski i zdobyły go dla naszej ekspansji. Dzięki naszej stosunkowo niskiej walucie jesteśmy w możności dać Rosji towar tańszy od innych. Ta Rosja, która już obecnie płaci złotem, a z czasem będzie płacić swymi surowcami, ta Rosja, która raz pozyskana na odbiorcę pozostanie nim przez długie lata, warta jest tego, by wysilić całą energję, wszystkie siły i poczynania i aby się nią na serjo i poważnie zająć.

Zrozumieli to Niemcy i rychło dostosowując się do wa runków, rozpoczęli koncentryczny atak na Rosję. Czytamy więc o wielkich dostawach rudy manganowej i żelaznej do Niemiec, czytamy o olbrzymich" przestrzeniach, uprawianych w gubernji Chersońskiej przez odpowiednie konsorcjum niemieckie, które uzyskało daleko idące koncesje. W imporcie rosyjskim Niemcy zajmują drugie miejsce. Rosję zamawia w Niemczech 700 lokomotyw; powstaje osobny syndykat elektrotechniczny dla dostaw do Rosji a akcja jego ma zapewnione powodzenie.

Tymczasem przypatrzmy się temu, co robi się u nas w tym kierunku. Karygodna ospałość i przewlekanie, które cechuje rokowania handlowe z Rosją, utrudnienia, ciskane pod nogi tym, którzy ryzykując nieraz bardzo wiele, próbują dokonania jakichś tranzakcji z kupcami sowieckimi, doprowadziły do tego, że eksport polski wynosił 0,25 proc. (ćwierć procent) ogólnego importu do Rosji. Cyfra ta jest wprost przerażająca.

Więc mimo naszego idealnego położenia geograficznego, mimo doskonałej znajomości rynku i terenu w Rósji, mimo pokoju w Rydze, mimo przyłączenia do Polski tylu przemysłowych dzielnic, wreszcie pomimo znacznego zwiększenia się pojemności rynku rosyjskiego, nasz eksport do Rosji obraca się w granicach zaledwie setek tysięcy.

Nie chodzi tu o wskazanie winnego. Przez wzajemne oskarżanie się nie doprowadzimy do poprawy. Tu trzeba zgodnego wysiłku, zbiorowej akcji i szybkiego działania.

Nasze sprawy.

Paląca sprawa.

Sosnowiec, 20 lipca.

Spotkałem się z kilkoma byłymi uczniami, obecnie już studentami uniwersytetu i oto ich utyskiwania.

Nasza młodzież uniwersytecka nie jest obowiązkowa; do sumiennej pracy się nie przykłada; o zdobycie wiedzy nie dba, bo jej ukochania nie posiada; więcej obchodzą ją tańce, rozrywki i zabawy, niż sprawy społeczne; żyje, jakby to można powiedzieć, bez myśli przewodniej, bez poglądu na świat i na samych siebie. Od tego ogólnego obrazu możnaby tylko wyłączyć grupki, ale i to nieliczne.

Wiedzieliśmy, że jest źle, ale że tak źle, trudno było przypuścić. Toć na trzydziestu sześciu abiturjentów, którzy w roku przeszłym ukończyli w Kielcach średnie zakłady naukowe i dostali się na uniwersytet — jeden, literalnie jeden tylko, zgłosił się do egzaminu na uniwersytecie. Zatrważająca statystyka. Senat myśli poważnie o tym, aby nie przykładających się do swych obowiązków studentów relegować z uniwersytetu.

Taki stan rzeczy świadczy, że młodzież nasza, wychodząca ze szkół średnich, nie jest włożona do pracy, że nie posiada ukochania wiedzy, że nie rozumie konieczności uprawy mózgu, że nie wie o swych obowiązkach względem ojczyzny i narodu, że nie posiada wyrobionego charakteru. Nie jest dojrzała, choć otrzymuje świadectwa dojrzałości.

Winne temu wypadki wojenne, winno nienormalne życie tej młodzieży, nienormalny, a wskutek tego niezupełny jej rozwój, winien przejściowy, zawsze chromający czas organizowania naszego szkolnictwa, ale winni także i to najwięcej sami rodzice i społeczeństwo. Za mało bowiem robiono w tym kierunku, aby to, co życie samo narzucało młodzieży nieodpowiedniego i szkodliwego, zostało przez rozumną akcję rodziców i samego społeczeństwa sparaliżowane.

Szkoły pozbawione pomocy naukowych, nie mogły sprawnie kształcić umysłu, a szerszy ogół społeczeństwa nie poczuwał się do ofiarności publicznej dla szkolnictwa. Wszystkie bowiem braki jego miało usunąć według rozumienia obywateli państwo; państwo zaś nie mogło, bo było zbyt słabe.

Młodzież pozostawała bez dozoru i tkliwej rozumnej opieki starszych, gdyż oni, zajęci rozwiązaniem najrozmaitszych problemów i trudności, które niosły lata wojenne, nie mieli czasu dla młodzieży lub mieli go za mało.

Umysł więc tej młodzieży okresu wojennego nie był należycie kształcony, a charakter kształtował się wypadkowo pod wpływem przemijających, ale bądź co bądź wstrząsających do głębi okoliczności, które nie zawsze były czynnikiem odpowiednim.

Czas już więc najwyższy zająć się troskliwiej młodzieżą, więcej poświęcić jej życzliwej uwagi, więcej życzliwej opieki, i dążyć do rozumnej z nią współpracy.

Młode pokolenia kształcą się w zależności od starszych; to trzeba zrozumieć i trzeba nie tylko zdawać sobie sprawę z obowiązków, które ciążą na nas w stosunku do młodych, ale obowiązki te należy wykonywać. Inaczej namnożymy niedouczków, półludzi i półobywateli, a to kiedyś na nas się zemści.

Bronisław Knothe.

Kronika.

Kalendarzyk.

20 czwar	Dziś Czesława.
	Jutro Praksedy P. M.
	Wsch. słońca 4.03
	Zach. „ 8.03

W dzień deszczowy i ponury.
(Piosnka słomianego wdowca).

W dzień deszczowy i ponury
Z nieba wody płyną strugi.
Słońce skryło się za chmury..
Brrr... Mam dosyć tej szarugi.

Patrzę w wody strumień brudny
I na mokre domów mury.
Ach! któż nie wie, jak jest nudny
Dzień deszczowy i ponury.

Gdzież lipcowa noc prawdziwa?!
Poszedłbym gdzieś w cień ogrodów
Wypić duszkiem kufel piwa,
Może zjadłbym porcję lodów.

Tam zielony traw pokrowiec,
Przy nim niewiast cudne kwiaty,
Wszak słomiany jestem wdowiec,
Serce skacze, jak przed laty.

Już na polach pono rzyska,
A na niebie szare chmury,
Wróci żona więc z letniska
W dzień deszczowy i ponury.

Żona! Żegnaj cudzie (słońca
I wy, słodkie Ewy córy!
Ach, przy żonie jest bez końca
Dzień deszczowy i ponury.

Ćwierk.

Z życia organizacji. W dniu 20-go lipca (czwartek) o godz. 7-ej i pół wiecz. odbędzie się w lokalu państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego L. 16 zebranie komitetu wykonawczego pracowników państwowych Zagłębia Dąbrowskiego. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy organizacyjne, związane z akcją przedwyborczą. Prezydjum uprasza o jaknajliczniejszy współudział delegatów.

Konkurs na „wspomnienia“ nauczyciela. Instytut socjologiczny w Poznaniu, w porozumieniu z dyrekcją państwowego seminarjum nauczycielskiego w Grodnie, podaje do wiadomości, iż termin nadsyłania „Wspomnień“ nauczycieli (lek) szkół powszechnych na konkurs, ogłoszony w początku bieżącego roku przedłuża się do dnia 1-go października 1922 roku. Uprasza się zarazem o nadsyłanie rękopisów, pisanych przez pp. nauczycieli, nie na ręce p. dr. Marji Szwejkowskiej w Grodnie, lecz wprost do instytutu socjologicznego pod adresem: prof. Florjan Znamiecki, Poznań, uniwersytet, celem umożliwienia rozstrzygnięcia konkursu przed upływem roku bieżącego

Urodzaje. Dzięki ostatnim deszczom widoki na urodzaj jarzyn znacznie się poprawiły. Również ziemniaki, którym dotgrwała susza groziła zagładą, zostały uratowane. Jednak że wobec rozpoczętych, a nawet tu i owdzie już ukończonych żniw, zbyt długie trwanie deszczów byłoby szkodliwe dla rolnictwa, nieuprzątnięte bowiem, a zżęte zboże nie wytrzymałoby nadmiaru wilgoci.

W sprawie odznak wojskowych. Wobec tego, iż coraz częściej zdarza się, że osoby cywilne noszą ordery i odznaczenia bojowe, polskie i cudzoziemskie, lub też wstążki, miniatury it.p., nie posiadając na to odpowiednich legitymacji, względnie dyplomów, policja otrzymała rozporządzenie aby w wypadkach uzasadnionego podejrzenia żądały przedstawienia dowodów, uprawniających daną osobę do noszenia wyżej wspomnianych odznak.

Winny bezprawnego noszenia odznak będzie pociągnięty do odpowiedzialności karnej przy równoczesnem odebraniu mu odznak za pokwitowaniem.

Baczność akademicy! Komitet przyjęcia rumunów uprasza p.p. akademików o przybycie dzisiaj o godz. 9 i pół rano do p. prezydenta m. Sosnowca, Warszawska nr. 6, celem zorganizowania i współpracy w przyjęciu rumunów, studentów akademji handlowej z Bukaresztu.

W sprawie przyjęcia wycieczki. Na ostatnim posiedzeniu zarządu miejskiego w Dąbrowie wybrano specjalny komitet, który zajmie się przyjęciem wycieczki z Rumunji. Do komitetu zaproszono wiceprezydenta Kasprzyka, ławników: Kaznowskiego i adw. Morgulca, dr. Niepielskie

go, Jachimczyka, Janotę, Starkiewicza i Bieleckiego. Wczoraj odbyło się posiedzenie, na którym omówiono całą sprawę i podzielono pracę.

Wspomniana wycieczka przyjedzie do Dąbrowy w poniedziałek i zwiedzi kopalnię Paryż, hutę cynkową Konstanty oraz Hutę Bankową.

Skutki wichury. Trwająca od trzech dni wichura wyrządziła w ogrodach wielkie spustoszenia. W wielu miejscach wichura zerwała kryte słomą dachy, w miastach powywracane zostały parkany, w ogrodach dużo drzew połamanych, a ziemia gęsto usłana została strząśniętemi z drzew owocami. O sile wichury świadczą pochylone słupy telefoniczne.

Ucieczka prosiąt. Jak zwykle pociągiem towarowym z miechowskiego do Sosnowca wieziono transport nierogacizny na rzeź. Swink i prawdopodobnie dowiedziały się o swoim „tragicznym“ przeznaczeniu lecz nie reagowały. Dwie tylko znalazły się energiczne i postanowiły uniknąć rzeźniczego topora. To też pod Sosnowcem wyskoczyły z pociągu. Czy pociąg wolno jechał czy też świnki były dobremi skoczkami, nie wiadomo, dość, że im nic się nie stało. Właściciel transportu po przerachowaniu skonstatował brak dwojga prosiąt. Wysłał natychmiast służącego w pogoń za uciekinierkami. Służący znalazł dwie świnki przy torze kolejowym, rozkoszujące się w kale w rowie kolejowym. Przeznaczenie świnek jednak nie minęło. Swinki odrazu zabrano wprost do rzeźni, gdzie pierwsze poszły pod topór rzeźniczy.

Ci zawsze naopak. Chcąc zaznaczyć swe odrębne stanowisko, okręgowy komitet PPS. wydał odezwę, w której nawołuje towarzyszów do urządzenia robotniczego obchodu przyłączenia Śląska do Polski. Obchód ten ma się odbyć w nadchodzącą niedzielę i towarzysze mają dołożyć starań, aby wypadł on imponująco.

Zawarcie umowy. Onegdaj przedstawiciele rady zjazdu i delegaci związków robotniczych podpisali nową umowę, według której robotnicy pracujący przy galmanach otrzymają 25 proc. podwyżki od 1 lipca.

Nowa umowa zawarta została na przeciąg dwuch miesięcy, czyli obowiązuje do 1-go września r. b.

Zamykanie kopalni. Dowiadujemy się, iż niektóre z kopalni węgla brunatnego zostaną wkrótce zamknięte i obecnie już robotnicy podlegają stopniowej redukcji. Zarządzenie to stoi w związku z brakiem popytu na węgiel brunatny.

Podwyższenie opłat. Magistrat dąbrowski w związku z ogólną drożyzną postanowił podnieść opłaty za przeprowadzanie dezynfekcji mieszkań przez miejski wydział zdrowia do tysiąca mk. od pokoju.

Sprawa rzeźni. Na skutek notatki w „Iskrze“ o rzeźni w Dąbrowie, zarząd miejski postanowił wezwać dzierżawców celem zbadania i wyświetlenia sprawy.

Angielska policja i nasza ludność. Jak wiadomo, policja nasza jest wzorowana na angielskiej, szkoda tylko, że naszej publiczności brak angielskiej kultury. Gdy w Anglji na skinienie ręki policjanta formalnie zamiera ruch na ulicach, u nas policjant jest przedmiotem drwin. Onegdaj np. jeden z dąbrowskich obywateli, chcąc pozbyć się lokatora, uszkodził dach nad jego mieszkaniem i gdy zobaczył, że przez porobione otwory nie wiele deszczu dostaje się do środka, przyniósł w kubełku wody, którą wylał na powałę, skutkiem czego sufit począł odpadać i woda dostała się do mieszkania.

Przybyła policja zażądała otworzenia strychu, na co gospodarz najspokojniej odrzekł że nie otworzy i nikt go do tego nie zmusi, ani też nic mu nie zrobi.

Oczywiście policja sporządziła protokół i, być może, sąd dopiero nauczy takiego z przeproszeniem obywatela, że policji należy słuchać i polecenia jej wykonywać.

Kradzieże. Z mieszkania Małki Szwarcberg, Dąbrowa Ulmana Nr 20, skradziono pościel, wartości 60 tys. mk.

— Z mieszkania Michała Kacperczyka, w Dąbrowie przy ul 3-go Maja, skradziono garderobę wartości 30 tys. mk.

— W sklepie Heleny Hetmańczykowej przy ul. Szkolnej Nr 25 w Dąbrowie skradziono produkty, wartości 75 tys. mk.

— Józefowi Pastuszkowi ze Śląska Górnego podczas wyjścia z kina „Oazy“ w Sosnowcu skradziono zegarek srebrny z dewiską, wartości 25 tys. mk.

— Janowi Przepióra przy ul. Piłsudskiego Nr 50 skradziono garderobę, wartości 10 tysięcy mk.

— Z mieszkania Marji Kech nizowej w Dąbrowie służąca jej Fajgla A. kradła od dłuższego czasu systematycznie gotówkę z kasy swej chlebodawczyni; w ciągu miesiąca skradła ogółem około 50 tys. marek Po ustaleniu kradzieży poszkodowana R. zameldowała o kradzieży policji. Sprawę skierowano na drogę sądową.

— Katarzynie Posiałowej we wsi Kościgowie pow. miechowskiego skradziono pościel i bieliznę, wartości 126 tys. mk.

— Zamieszkałemu w Dąbrowie przy ul. Staro-Dąbrowskiej № 28 Jakubowi Gruszce służąca jego Rozalja S. skradła garderobę wart. 60 tys. mk. i umknęła w niewiadomym kierunku.

— Z mieszkania Adama Jarosza w Kościejowie, pow. miechowski, skradziono pościel i bieliznę, wart. 200 tys. mk.

— Z mieszkania Adama Kownackiego w Zarzynowie pow. miechowskiego skradziono garderobę, wart. 180 tys. marek.

— Z mieszkania Piotra Mazurkiewicza w Charsznicy skradziono garderobę wartości 30 tys. mk.

Z teatru.

(KOMUNIKAT TEATRALNY).

„Polowanie na męża“, ukaże się po raz pierwszy na niedzielnym przedstawicniu.

Do niedzieli teatr będzie nic czynny.

Dziś w Będzinie — „Bolszewicy“.

Przedstawienie na Niemcach ostatnie w sezonie bieżącym odbędzie się w sobotę. Daną będzie farsa „Zameldowana z własnych funduszów“.

Kronika kielecka.

Gertruda Barrison. Staraniem p. Dantego Baranowskiego odbył się w teatrze świetnym „Corso“ występ najwybitniejszej interpretatorki muzyki p. Gertrudy Barrison, z udziałem Marji Rovenna, Viviany d'Estelle, Henrietty l'Etere i Giuseppa Baladero.

Występ ów, prawdziwie niepowszedni, zapoznał Kielce z najnowszymi prądami w hhoreografji, będącymi uzupełnieniem plastyki dźwięków, czyli jakby przekładem nieuchwytnej myśli muzycznej na język rytmiki ruchów i nastrojowe gesty.

Obchód górnośląski. W niedzielę, dnia 16 bm., święcono w Kielcach uroczystość przyłączenia części Śląska Górnego do Polski.

W starożytnej katedrze celebrował sumę pontyfikalną J.—Es. ks. biskup Augustyn Łosiński, kazanie wygłosił ks. prefekt Paweł Bazgier.

W uroczystości wzięły udział cechy z chorągwiami, straż ogniowa z orkiestrą i sztandarem, kompanja wojsk, przedstawiciele władz i obywatelstwa, oraz tłumy mieszkańców miasta i okolicznych wiosek.

Na placu Marjackim obok katedry, przemawiał redaktor Józef Matłosz, który zobrazował ludowi heroiczną walkę Śląska o należenie do Polski.

Pochodu nie było. Wieczorem, w stowarzyszeniach społecznych w związku z uroczystością wygłoszono odczyty.

Zaślubiny. W dniu 15 bm., w sobotę, o godz. 7 wieczorem, w kościele św. Wojciecha w Kielcach odbyły się zaślubiny panny Janiny Korwin-Piotrowskiej z panem Jerzym Jarońskim, ppor. wojsk polskich.

Błogosławił związkowi ks. wikarjusz Bogacki.

Burza. Ubiegłej niedzieli przeszła nad Kielcami ulewna burza z gradem i piorunami. Grad nie był silny, nic przeto nie zaszkodził. Natomiast nad Pińczowem wichura powaliła dużo drzew, a intensywność uderzeń piorunowych była dalekc mocniejsza. Wyrwane z korzeniami potężne drzewa świadczyłyby że mieliśmy w tych stronach do czynienia ze zjawiskiem trąby powietrznej i oberwaniem się chmury.

TELEGRAMY.

Samobójstwo morderców Rathenaua.

Halle, 19 lipca.

Wczoraj wieczorem doniesiono policji, że mordercy Rathenaua ukrywają się w zamku Saalek koło miejsca kąpielowego Koscu. Kiedy policja, otoczywszy zamek, przystąpić chciała do aresztowania sprawców mordu, obaj w ostatniej chwili popełnili samobójstwo Nazwiska ich są: Fischer i Kern.

Formacje niemieckiej marynarki w Rosji.

Paryż, 19 lipca.

„Liberte“ donosi, że w Piotrogrodzie stworzone zostały niemieckie oddziały marynarskie, przeznaczone do obsługi łodzi podwodnych. Równocześnie dowództwo wielu portów piechoty objęli oficerowie niemieccy.

W stolicy spokój.

Warszawa, 19 lipca.

Pomimo teroru, stosowanego przez socjalistów po fabrykach, pomimo kłamliwych, oszczerczych odezw socjalistycznych, pomimo to, że P. P.S.-owcom przyszli z pomocą komuniści, żydzi i N. P. R.-owcy, manifestacja wczorajsza wypadła blado i słabo. Strajk nigdzie nie udał się. Większość z fabryk pracowała. Wszystkie biura i sklepy były czynne. Życie miljonowej stolicy szło zwykłym, raźnym tempem. Teroru socjal-komunistów nie ulękła się ani większość robotników, ani ogół społeczeństwa.

Ostatnie wieści.

(Przez telefon.)

Gabinet Korfantego.

Warszawa, 19 lipca.

Poseł Korfanty przedłożył dziś naczelnikowi państwa następującą listę członków gabinetu:

Prezydent ministrów—Wojciech Korfanty, minister spraw zagran.—Konstanty Skirmunt, minister skarbu—dr. Jerzy Michalski, minister spraw wewnętrznych—dr. Jan Waygard, minister spraw wojskowych—gen. Kazimierz Sosnkowski, minister oświaty i wyznań rel.—prof. dr. Emil Godlewski, minister sprawiedliwości—Józef Kuczyński, minister rolnictwa — Adolf Bniński, minister robót publicznych — inż. Wład. Kucharski, minister zdrowia—dr. Władysław Starkiewicz, kierownik min. przemysłu i handlu—Henryk Strasburger, kier. min. poczt i telegr.—Włodzimierz Dobrowolski, tymczasowy kierownik min. kolei—inż. Juljan Eberhardt, minister pracy i opieki społecznej — vacat.

Trudności ze strony naczelnika państwa.

Warszawa, 19 lipca.

Kancelarja cywilna naczelnika państwa wydała następujący komunikat:

„Dziś o godz. 12-ej w południe zgłosił się na audjencję do naczelnika państwa p. Wojciech Korfanty i przedłożył naczelnikowi państwa listę proponowanego przez siebie gabinetu. Wywiązała się krótka dyskusja. Naczelnik państwa powołał się na swój list do marszałka sejmu z dn. 14 b. m., w którym to liście naczelnik państwa oświadczył, że w pracy p. Korfantego nad utworzeniem gabinetu udziału brać nie może i zapowiedział swoją dymisję. Z dalszą procedurą nad utworzeniem gabinetu naczelnik państwa skierował p. Korfantego do jego mandatarjuszów.

W uzupełnieniu tego komunikatu dowiadujemy się, że po oświadczeniu naczelnika państwa p. Korfanty zauważył:

„Utworzyła się nowa sytuacja“.

Naczelnik państwa odpowiedział:

„Sytuacja dla mnie w niczym się nie zmieniła od chwili wysłania mego listu do marszałka w dniu 14-ym lipca“.

Na tym rozmowa została zakończona.

O g. 1 m. 45 do marszałka sejmu zgłosił się szef kancelarji cywilnej naczelnika państwa p. Car i złożył mu przytoczony wyżej komunikat. Wówczas marszałek zauważył, że według niego naczelnik państwa jako najwyższy wykonawca woli sejmu nie może odmówić wykonania woli większości sejmowej. Wobec tego, że marszałek nie ma wiadomości o podaniu się naczelnika państwa do dymisji, przeto będzie w dalszym ciągu czekał na podpisanie listy gabinetu, przedstawionego przez p. Korfantego.

Giełda urzędowa.

Dolary 5670
Franki 475
Marki niem. 12,4
Funty szter. 25250
Kor. austr. 15
Korony czeskie 130.

Aby dać możność prowincji nabywać ubiory męskie po niższych cenach, jak się to dziś praktykuje w miastach prowinjonalnych i ażeby wyrwać publiczność z rąk tandeciarzy, którzy tak szeroko rozpostarli swoje sieci

Wytwórnia Ubiorów Męskich

WACŁAW MIESZALSKI

Centrala: WARSZAWA Polna 52 tel 237 53

Oddział: WŁOCŁAWEK Warszawska 15.

otworzyła w SOSNOWCU (Pogoń) przy ulicy Ciepłej Nr. 4 dom Ruska swój

ODDZIAŁ

gdzie stale posiada na składzie wielki wybór gotowych ubiorów męskich własnego wyrobu z materjałów pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych po cenach ściśle fabrycznych.

CECH PIEKARZY!!

Niniejszym powiadamia się Sz. Członków tego cechu, że w dniu 22/VII b. r. o godz. 5 i pół w lokalu Tow. Rzemieślniczego ul. Sienkiewicza Nr. 7 odbędą się **wybory starszego cechu.**

Proszę o konieczne punktualne przybycie celem załatwienia ważnych spraw.

Z poważaniem
Starszy cechu: **F. Kiepura** 2–1

Nadszedł świeży transport

Smoły preparowanej do smarowania dachów w gatunku prima.

Smoły do celów technicznych.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Ceny konkurencyjne.

DOM HANDLOWY

K. Peucker Inż. E. Wagner i S-ka

SOSNOWIEC, Piłsudskiego 25. 85

Epilepsja (Choroba świętego-Wita)

Zmniejsza siłę i ilość ataków konwulsyjnych, a przy dłuższem zastosowaniu, zupełnie usuwa tę chorobę 836

Oryginlny „NOWOPILEPTOL"

(z kogutkiem). Żądać w aptekach i składach aptecznych.

---

wyszedł **№ 3**

Ilustrow. Tygodnia Śląsko-Dąbrowskiego

i zawiera szereg danych ze statystyki przemysłu w Zagłębiu oraz z Górnego Śląska. Pierwsze 10 numerów poświęcone jest głównie uroczystościom objęcia G. Śląska przez władze Rzeczypospolitej Polskiej. Numery zawierają i zawierać w dalszym ciągu będą: dokumenty historyczne przejmowania G. Śląska, liczne ilustracje związane z chwilą dziejową oraz nieznane dotąd ilustracje z dziejów powstania.

Szereg artykułów gospodarczych i społecznych dotyczących G. Śląska i Zagłębia pierwszorzędnych publicystów składa się na całość każdego numeru.

Niniejszym mamy zaszczyt podać do wiadomości, że powierzyliśmy nasze przedstawicielstwo jeneralne na Polskę włącznie z Gdańskiem firmie

St. Grabianowski i S-ka

W razie zapotrzebowania prosimy Szanownych naszych odbiorców zwrócić się do powyżej wymienionej firmy

685

TOWARZYSTWO AKCYJNE

Górnośląskiej Fabryki Cegły Ogniotrwałej

dawniej Tow. „DIDIER" w Gliwicach na G. Śląsku.

Powołując się na ogłoszenie powyższe polecamy renomowane wyroby glwickiej fabryki, mianowicie: szamoty i cegły dynasowe do wielkich pieców, pieców martynowskich wszelkiego rodzaju, do emaljerni cementowni, hut szklanych, wapienników i wszelkiego rodzaju kotłów. Każdego czasu służymy ustnemi poradami naszych inżynierów.

ST. GRABIANOWSKI i S-ka

KATOWICE	POZNAN	WARSZAWA	SOSNOWIEC
Pocztowa Nr. 16	Pl. Wolności 14 a.	Natolińska Nr. 9.	3-go Maja 12.
Tel. 1320[21[22,	Tel. 4010.	Tel. 237 10.	Tel. 169.

Adres telegraficzny: MONGRAB.

Związek byłych wojskowych W. P. w Dąbrowie Górniczej.

Zamknięcie rachunków za czas od dnia 2 lutego 1922 roku do dnia 1 lipca 1922 roku.

PRZYCHÓD.

	Mkp.	Mkp.
Składki członkowskie:		
m-c luty	1.200	
m-c marzec	13.500	
m-c kwiecień	22.900	
m-c maj	6.800	
m-c czerwiec	7.650	51.550
Składki różne:		
m-c luty	132,862	
m-c marzec	195.700	
m-c kwiecień	149,425	
m-c maj	28.100	
m-c czerwiec	24.620	520.727
Subwencje	250.000	250.000
Dochody różne	7.100	7.100
Zwrot zapomóg i pożyczek	23,000	23.000
Razem		862.377

ROZCHÓD.

	Mkp.	Mkp.
Koszta administracji:		
a) utrzymanie schroniska	75.000	
b) pensja personelu biurowego	111.730	
c) koszta kancelaryjne i utrzymanie biura pośr, pracy	72.936	259,666
Zapomogi bezzwrotne	365 307	365.307
Pożyczki terminowe	72.000	72.000
Razem rozchodowano		696.973
Saldo na 1 lipca 1922 r.		165.404
Razem		862,377

Zarząd. *Komisja Rewizyjna.*

SUBSKRYBCJA

POLSKA CENTRALA HANDLOWA

Sp. Akc. w Warszawie

podnosi kapitał akcyjny z 20.000.000 marek

do 50.000.000 mk.

drogą wypuszczenia III emisji t. j. 60.000 sztuk akcji.

Zapisy na akcje III emisji przyjmuje, pobiera wpłaty i udziela wszelkich informacji

Bank Handlowy w Warszawie Oddział w Sosnowcu.

687

Z powodu likwidacji Francuskiej pracowi kapeluszy H. Gittler przy ul. Modrzejowskiej 16, zawiadamia Sz. Kl., ażeby się zgłaszała do Będzina przy ul. Kołłątaja 18. magazyn mód M. Gittlera, w ciągu 8 dni w razie nieprzybycia w oznaczonym terminie, będą już nieważne.

13–5

Skład olejów i smarów

F. KLEPFISZ

SOSNOWIEC, NOWOKOŚCIELNA vis a vis Dworca Dęblińskiego.

BIURO Małachowskiego 4. Tel. 168.

kupuje każdą ilość beczek po smarach, benzynie, nafcie, śledziach i t. p.

Choroby żołądka kiszek, nerek, obstrukcje, hemorojdy radykalnie leczą

Szwajcarskie gorzkie zioła

Dr Sauera 2494

z marką Kogut. Sprzedają apteki i składy hurtowe

Sosnowiec skład ap. Jagiełłowicz

Zarząd Sosnowieckiego Oddziału prosi Członków o przybycie w niedzielę dnia 23 b. m, o god.z 4 ej po południu do lokalu Czerwonego Krzyża, ul. Kościelna nr. 6 na Ogólne Roczne Sprawozdawcze Zebranie.

PORZĄDEK OBRAD. 1) Odczytanie protokułu ostatniego zebrania; 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 3) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 4) Wnioski.

Wejście po okazaniu pokwitowania opłaconej składki za rok 1921 lub 1922.

Przewodniczący: Ks. Plenkiewicz.
Sekretarz: M. Wencel.

Najskuteczniejszy środek

przeciwko

Osłabieniu i wycieńczeniu organizmu,
Niemocy małokrwistości (anemji).
Brakowi apetytu, złemu trawieniu i t. p

Pigułki Siłotwórcze

wyr. Lab Farm. „**Ap. Kowalsk**" w Warszawie Miodowa 5

Skutek wprost, zdumiewający, objawnie się już po zużyciu pierwszego flakonu

Żądać w aptekach i składach aptecznych. 3510

LEKARZ DENTYSTA

Eugenja Orłowska

powróciła

przyjmuje od godz, 10 rano do 1 pp i od 3 do 7 wiecz.

ulica Modrzejowska Nr, 28.

Czy chcesz być piękną?
pozbyć się bez śladu

Piegów, pryszczów, opalenizny i zmarszczek na twarzy? Więc używaj cudownego kremu, Metamorfoza „PIEGOL" Dra A. Martin w Paryżu, Składy apteczne apteki, fryzjerzy. 3401

Ból głowy, migrenę, newralgię



uśmierzają powszechnie znane proszki z „kogutkiem" „Migreno Nervosin". Żądać w aptekach, składach aptecznych proszków z „Kogutkiem".

Suchoty oraz wszelkie
Choroby piersiowe
leczy
Balsam Thiocolan Age
używa się za poradą lekarza.
Sprzedają apteki i składy apteczne..
Hurt i detal. Skł. apt. M. Jagiełłowicza.

DOKTÓR MEDYCYNY

S. Rechtszaft

Specjalista chorób dziecięcych
przyjmuje od 3—5pop.
w Będzinie, ul. Kołłątaja 33, II-gie piętro tel. 105.

Panie dbające

o zdrową, ładną i świeżą cerę niech tylko używają krem **Salambo**, który usuwa bezpowrotnie piegi, pryszcze, wągry i liszaje, przeciwdziała opaleniznie, udelikatnia i wybiela cerę

Krem **Salambo** dobrocią i gatunkiem przewyższa wszystkie kremy krajowe i zagraniczne. W zupełności nadaje się pod puder i przez siły fachowe lekarskie uznany za najlepszy. Firmy!

I. A. GUTOWSKI, Warszawa

Jednocześnie polecam róż w płynie do twarzy i ust, lakier do paznokci, pomadę do paznokci „**Pate Carmen**" i puder **Toaletowy** własnego wyrobu. Sprzedaż w składach aptecznych i perfumerjach, hurtowa sprzedaż w Warszawie Mokotowska 31 m. 11, tel. nr. 308-77.

A. J. GUTOWSKI.

Lekarz-dentysta

Marja Bitny - Szlachta

leczenie, plombowanie, zęby sztuczne.
Przyjmuje codziennie od godz. 2 do 7-ej.
Małachowskiego 16, II piętr. 3235

!!! Ważne dla kooperatyw !!!

Bluzy, spodnie i płaszcze dla wszelkiej branży robotniczej poleca wprost z fabryki. Wzory na miejscu.

Sosnowiec, Dietlowska 2. Thiel.
Wyrób polski. 767

Egzemę, liszaje itp.
leczy maść
„Lain Age"
sprzedają apteki i składy apteczne.
APTEKA A. GĄSECKIEGO w Warszawie.

DROBNE OGŁOSZENIE.

Kupno i sprzedaż.

30 mk. za wyraz.

CHLOREK, Magnezje, Magnezyt najtaniej sprzedaje Poznański Warszawa, Marszałkowska 72. 3134

MASZYNA do szycia Singera, bębenkowa i boston granatowy na kostjum do sprzedania. Orla 14,m.9 133

KLEJ czysto-skórny i chemikalje najtaniej sprzedaje Poznański Warszawa, Marszałkowska 72.

5 PLATFORM rysorowych do sprzedania. Wiadomość, Pogoń ul. Ciepła 9. Białas. 123

MA DO SPRZEDANIA: Na Pomorzu, Poznańskiem, G. Śląsku i b. Kongresówce, Sosnowiecki Dom Handlowy Komisowo-Agenturowy I kategorji ul. Piłsudskiego 46.

MAJĄTKI ZIEMSKIE,
włościańskie, fabryki, warsztaty mechaniczne, szklarnie, cegielnie, wapienniki, kinematografy...
SAMOCHODY ciężarowe i osobowe restauracje, piwiarnie, różne sklepy i zakłady fryzjerskie...

LOKALE NA BIURA,
mieszkania, sklepy z kapitałem na dające się pod koncesje na wódki i przyjmujemy wszelkie zgłoszenia o sprzedaży.

Dwie morgi żyta na pniu sprzedam. Kościelna 7. 3—3

Sklep o 2-ch wystawach z pokojem do sprzedania. Wiadomość „Wygoda" Warszawska 4. 1-1

Sklep z mieszkaniem nadający się na fryzjernię lub rzeźnictwo do odstąpienia, wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1-1

Maszyna Singera okazyjnie do sprzedania. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 2-1

Płaszcze gumowe angielskie po 27 i 38 tysięcy, podróżne 20 tysięcy. 1-1

Magnezyt, Chlorek Magnezji, Resolak najtaniej sprzedaje Poznański Warszawa, Marszałkowska 72. 3135

Sprzedam fabrykę wód gazowo owocowych kompletnie urządzoną wraz z inwentarzem żywym i martwym. Cena przystępna, Wiadomość w sklepie A. Kocota w Dąbrowie Sobieskiego 1. 5-4

Z powodu wyjazdu sklep do sprzedania Pogoń ul. Żytnia 10 6-5

Smoła i papa do sprzedania ul. Piaska Gres. 10-2

Dom i sklep z mieszkaniem do sprzedania, bez pośrednictwa. Wiadomość „Iskra". 1-1

Okazyjnie sprzedam aparat do piwa Wiadomość Staropogońska 2 Zenderowski. 3-1

Posady i prace.

Zaofiarowane 30 mk. za wyraz.

Stolarzy - modelarzy zdolnych, wykwalifikowanych potrzebuje Towarzystwo Akcyjne Mijaczowskich odlewni Stali i Zakładów Mechanicznych „Bracia Bauererts" Mijaczów, poczta Myszków ziemia Piotrkowska. 3-3

Potrzebna jest gospodyni w średnim wieku do samotnego od zaraz. Wiadomość „Iskra". 2 2

Biuralistka, biegle pisząca na maszynie potrzebna. Mamlok, Piłsudskiego Nr, 102 2-1

Buchalter ewentl. buchalterka, znająca język niemiecki, potrzebna zaraz do firmy „L. Bartnik i H. Jaskólski" w Dąbrowie. 3—1

Poszukiwane mk. 10 za wyraz.

Buchaltera, celem gruntownego zaznajomienia się z prowadzeniem ksiąg handlowych poszukuję Warunki według umowy. Zgłoszenia „Iskra" Sosnowiec pod „Zdemobilizowany oficer". 2-1

Ekspedjentka z kaucją poszukuje zajęcia w jakimkolwiek sklepie lub miejsce bufetowej. Oferty do biura ogłoszeń J. Hławskiego pod „Ekspedjentka". 2-2

Biurowiec, lat 27 mający ładny charakter pisma, pisze również na maszynie, poszukuje dodatkowego zajęcia od godziny 5 wieczorem. Oferty do Iskry w Sosnowcu pod „Biurowiec". 2-1

Lokale.

30 mk. za wyraz.

Pokój przy rodzinie, oddzielne wejście do wynajęcia. Piłsudskiego 40 gospodarz. 1-1

Przyjezdna pani poszukuje pokoju z umeblowaniem od zaraz. Cena obojętna. Wiadomość Wiejska 5. „Podkowa". 2-2

Poszukuję pokoju z oddzielnem wyjściem w Będzinie Dąbrowie lub w Sosnowcu, Zgłoszenia „Iskra" Będzin pod „pokój". 2 2

Mieszkania z 3 lub 2 pokoi i kuchni z wygódkami poszukuję od 1 września lub października b.r. za ewentualnem odstępnem i odpowiednim czynszem. Zgłoszenia pod „mieszkanie" do administracji. 1-1

W Bad-Goczałkowicach 3 pokoje do wynajęcia w pierwszorzędnym hotelu. Wiadomość „Iskra". 1-1

Różne.

30 mk. za wyraz

Baczność!

Wielki wybór gotowych kołder watowanych pierwszej pracowni w Sosnowcu, Piłsudzkiego 44, również przyjmuje do przerabiania stare kołdry na nowe —— desenie francuskie. ——

Absolwent Akademji Exportowej w Wiedniu poszukuje młodej panienki w celu bezinteresownej konwersacji angielskiej. Zgłoszenia Iskra Sosnowiec pod „Absolwent" 3-2

Akademik udziela lekcji z zakresu średniej szkoły. Pisemne oferty do administracji „Iskry" pod „Akademik". 2-2

Przyjmę dwóch lub trzech panów na całodzienne stołowanie. Wiadomość w Związku byłych wojskowych Dąbrowa ul. Kościuszki № 5. 2-2

Kto posiada № Kurjera Zagłębia z d. 6 i 9 lipca niechaj zgłosi się do administracji Kurjera. 3—1

Maturzysta Gimnazjum Państwowego im. Staszyca udziela lekcji. Sosnowiec, Czysta 9. II piętro front. 1-1

Profesor szkoły udziela lekcji podczas wakacji, przygotowuje młodzież do egzaminów szkolnych, Wiadomość poda „Iskra" w Dąbrowie Górn. 3-1

Pies duży podpalany, wyżeł, czarny ze smyczą rzemienną, przybłąkał się dnia 13 o godz. 18 i jest do odebrania za zwrotem kosztów ogłoszenia. „Iskra" Dąbrowa. 1-1

Zgubione dokumenty

20 mk. za wyraz.

Durkowi Kajetanowi skradziono portfel z pieniędzmi, legitymację wyd. przez gm. Strzemieszyce i paszport rosyjski. 3-1

Chrząszcz Ludwik zgubił paszport polski wydany przez Magistrat m. Czeladzi. 3-1

Sochański Jakób zgubił kartę demobilizacji wyd. przez 16 p. artylerji. 3-1

Bałdys Edward zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. Uprasza się o zwrot do „Iskry" w Sosnowcu. 3-1

Gawron Władysław zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-1

Rezer Feliks zgubił kartę zwolnienia wyd. przez PKU. Będzin. 3-1

Machera Mieczysław zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 3-1

Fruc Jan zgubił kartę bezterminowego urlopu wyd. przez dowódcę kop. Kristinus. 3-1

Białas Roman (r. 1902) zgubił kartę powołania, wydaną przez P. K. U. Będzin. 3-1

Sibielak Stanisław (r. 1902) zgubił dokumenty zwolnienia wydane przez B. Z. W. W. 3 w Kielcach i paszport wyd. przez gm. Łagisza. 3-1

Piotr Piekarski zgubił papiery wojskowe wydane przez PKU. Będzin. 3-1

Michalski Stefan (r. 1902) z zawodu ślusarz zgubił kartę powołania wyd. przez 28 p.p. Noworadomsk. 3-1

Kępa Franciszek zgubił książkę chlebową wyd. przez kop. Renard. 1-1

Balzamski Piotr zgubił kartę powołania wyd. przez Zarząd wojsk w Dąbrowie i książkę ze Stow. Robotn. z kop. Kazimierz. 3-1

Lewandowska Wanda zgubiła paszport wyd. przez Magistrat m. Sosnowca. 3-1

Emma Szczerbowicz-Wieczór zgubiła tymczasowy dowód osobisty wydany przez gminę Suchedniów. 3-1

Zimny Jan zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin 1-1

Jan Swędział zgubił książkę chlebową wyd. przez kop. Renard. 1-1

Wucke Emil zgubił tymczasowy dowód demobilizacji Intendentury Dog. Kielce. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem do Redakcji. 1-1

Walenty Szlenk zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez cementownię w Grodźcu i kwestjonarjusz wydany przez komisję w Grodźcu. Zwrócić „Iskra" Będzin. 1-1

Teodor Krawczyk zgubił tymcz. zaświadczenie demobilizacji wyd. przez PKU. Będzin i paszport wyd. przez Magistrat m. Sosnowca. 2-1

Wojciech Łakomski zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez I-szy pułk ułanów, w im. pułkownika Bolesława Mūśnickiego w Białymstoku. 3-1

Binek Jan zgubił kartę powołania wojskowego wyd. przez PKU Będzin. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa 3-1

Wójcik Wincenty, zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Nowo-Radomsk oraz paszport wydany przez gminę Słupie. 3-1

Jan Mędakiewicz zgubił paszport z fotografją wyd. przez Magistrat m. Sosnowca oraz kwit na 300,000 mk. Łaskawy znalazca gotówkę zatrzyma a papiery zwróci do „Iskry" w Sosnowcu. 3-1

Stanisław Potocki zgubił papiery wojskowe, wydane przez PKU. Przemyśl. 3-1

Marczewski Jan zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Miechów. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 3-1

Zbucki Emil zgubił tymczasowy dowód. 3-2

Dziekan Władysław zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez kompanję zapasową sanitarną № 7 Poznań. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 2-1

Kotlicki Pinkus zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m, Dąbrowy. 3-1

Adam Lach, zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Miechów, 3-1

Lisowi Tomaszowi skradziono kartę powołania, wydaną przez PKU. Będzin. 3—1

Odrobina Stanisław zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Pinczów. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 3-1

Marczewski Jan zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. Reden. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 3-1

Szumilas Antoni zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Piotrków. 3-3

Szymon Jakob Binkowski zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 3-3

Zynlerowski Józef zgubił paszport wyd. przez gminę Pińczyce, oraz kartę zwolnienia wyd. przez PKU. Warszawa. 3-3

Jan Niestój zgubił kartę powołania wyd. przez Komisję Przeglądową w Jędrzejowie. 3-3

Adam Kwapień zgubił dowód osobisty i kartę powołania w okolicy Kościelca Starostwa Pińczowskiego w miesiącu maju b.r. 3-3

Ostrowski Abram zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin 3-3

Bolesław Frączek zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wyd. przez PKU. Będzin, które unieważnia się. 3-3

Styczyński Stanisław zgubił kartę pobytu wyd. przez kop. „Wiktor". 3-3

Marja Fajgla Kierszenbaum zgubiła dowód osobisty, wydany przez Magistrat m. Będzina. 3-2

Kular Piotr zgubił kartę powołania wojskowego wydaną przez PKU. Będzin. Zwrócić w „Iskrze" Dąbrowa. 3-2

Jan Piekara zgubił kartę powołania wydaną przez P.K.U. Będzin. 3-2

Zarychta Piotr zgubił kartę powołania wydaną przez P K U. Będzin. 3-2

Roman Koziaz zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Flora" w Dąbrowie. 3-2

Barański Józef z Dąbia zgubił paszport wydany przez gminę Wojkowice-Kościelne i kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Będzinie. 3-2

Dnia 15 b.m. pomiędzy 8-ą a 9-ą wieczorem na stacji Dąbrowa Gór. zgubiłem w czarnym portfelu skórzanym 80.000 mkp., dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Dąbrowy na imię Wiktora Saporyka, świadectwo biurowe wydane przez Urząd Likwidacyjny w Dąbrowie, upoważnienie wydane przez Juljana Szczęsnego w Gołonogu, legitymację Czerwonego Krzyża i ważne papiery. Łaskawy znalazca zwróci za sowitą nagrodą do „Iskry w Sosnowcu. 3-1

Andrzej Gorzelak (rocznik 1894) z Rudnika Wielkiego zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 2-3

Izydor Trefon (rocznik 1884) z Wojkowic Komornych zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 3-2

Dnia 15 b.m. w drodze z Klimontowa drugiego z kopalni „Jadwiga" do Zagórza ścieżkami około cegielni kop. Mortimer zgubiono całkowitą wypłatę miesięczną w sumie 43 tysiące 300 mk. Uczciwy znalazca raczy zwrócić 35 tysięcy resztę zaś zatrzymać. „Iskra" Dąbrowa dla Toniery Juljana. 3-2

Krakowski Maksymiljan zgubił metrykę urodzenia wydaną przez urząd parafjalny Okocim. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 3-2

Hil Fersztynfeld (r. 1895) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 3-2

Dnia 11 lipca zaginął paszport i patent II gildy na imię Bronisław Skrobot. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem 5.000 mk. Będzin ul. Kołłątaja 47. 3-2

Feder Józef zgubił kartę demobilizacji wyd. przez 17 p.p. w Rzeszowie. 3-2

Małkiewicz Piotr zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez 9 pułk ułanów w Tarnopolu, oraz dyplom na odznakę Zuawa. 3-3

Bednarz Jakób zgubił kartę powołania wydaną przez P K U. Będzin 3-3

Wincenty Goderecki zgubił kartę powołania wydaną przez komisję przeglądową w Jędrzejowie. 3-2

Mendel Szwarcbaum zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-2

Jankiel Miodownik zgubił kartę odroczenia wyd. przez P K U. w Krakowie. 3-2

Węglewski Władysław zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-2

Antoni Czernik zgubił kartę demobilizacji wyd. przez powiat Włoszczewa. Zwrócić „Iskra" Sosnowiec. 3-2

Antoni Kasprzak zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Częstochowa. 3-2

Bolesław Piątek zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Nowo-Radomsk. 3-2

Motyl Paweł zgubił paszport wydany przez gm. Rzerzuś Starostwo Miechów. 3-2

Hankiewicz Stanisław zgubił kartę powołania wydaną przez PKU Będzin. 8-2

Łojewski Franciszek zgubił kartę powołania wyd. przez oficera ewid w Dabrowie. 3-3

Edward Majchrzak zgubił dowód osobisty № 20330 i książkę deputatu węglowego na st. Piotrków wyd. przez Inspektora Ruchu 3-3

Stanisław Szopa zgubił w Sosnowcu na stacji portfel zawierający kartę demobilizacji wyd. przez PKU. w Będzinie, kartę pożyczki Panstwowej, książeczkę zawodu piekarskiego. 3-3

Władysławowi Kołaczkowi skradziono kartę powołania wydaną przez PKU, Będzin. 3-3

Izrael Dawid Mendelson zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-3

Woźniak Wincenty zgubił paszport wydany przez Starostwo Poznań. 3-3

Walenty Zywot zgubił kartę odroczenia wyd. przez P K U. Miechow. 3-3

Malec Wojciech zgubił kartę powołania wydaną prcez PKU. Konin. 3-3

Redaktor i wydawca: Wiktor Mossiorski.
Tłocznia Spółki Wydaw. „Kurjera Zagłębia"